

WTOREK
2. I. 1973
ROK XXV
Nr 1 (7725)
CENA 50 GR

GAZETA

Krakowska

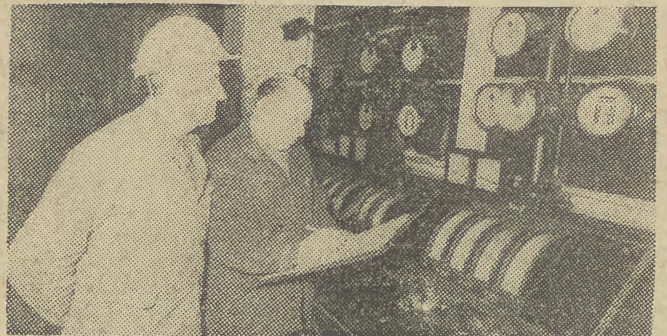
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Na balach, zabawach i... w pracy

Krakowska noc sylwestrowa



Sylwestrowe szaleństwo...



W zespole Elektrociepłowni — Kraków Jan Klimończuk i Roman Kiecicka czuwają przy zegarach.

Nowy 1973 Rok witali krakowianie — jak każde tradycja, wesoło i hucznie, czasem może nawet zbyt hucznie. W klubach, lokalach gastronomicznych, zakładowych świetlicach, zorganizowano bale i zabawy; specjalne imprezy artystyczne przygotowały krakowskie kina i teatry, tysiące mieszkańców naszego grodu bawilo się na „prywatkach”. A kiedy zegary wybiły północ, i obwieściły narodziny Nowego Roku, składaliśmy sobie najserdeczniejsze i najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, sukcesów w pracy zawodowej.

Przez całą noc z niedzielą na poniedziałek prowadzeni przez redakcyjnego kierownika Andrzeja HECZKE uczestniczyliśmy w zabawie i pracy mieszkańców Krakowa. Młodzież Huty im. Lenina bawiła się w Hali Widowiskowej. Nowy Rok witało tu ponad dwieście osób. Pracownicy „Polfy” spędzili tradycyjnie Sylwestra w przykładowym klubie „Farmacja”. Oto wypowiedź jednego z uczestników balu, Jerzego PROCHOWSKIEGO: Mijający rok skłania nas do refleksji. Dla mnie osobiste był on bardzo pomyślny. Ukochałem studia ekonomiczne i otrzymałem awans. Przez lata łączyłem pracę z nauką i nareszcie osiągnąłem swój cel. Inny uczestnik balu, jeden z jego organizatorów — Adam PIESZCZYŃSKI, był sam, dziewczyna zawiodła, doglądał przez całą noc wszystkich spraw, aby sylwestrowym gościom bal udał się jak najlepiej.

W klubie SPATiU spotkał się z kolegami z estrady i teatru. O północy życzenia noworoczne (przy pełnych światełkach) złożył Marian CEBULSKI. Przy jednym ze stolików wychylał szampa aktor krakowskiej operki Andrzej GALOS: Nowy Rok witam wraz z córką. Oboje bawimy się doskonale. Aktorka Teatru Ludowego Hanna WIETRZYŃSKA przysłała na bal z teatru, gdzie występowała w bajce „Dzieci pana majstra”. Nie dawno skończyliśmy grać „Wielki zbrodniarz” i niebawem wystawimy „Trzy razy wesele”.

W „Kaprysty” 15-go z kolei „Sylwestra” spędza kelner tegoż lokalu Tadeusz GAWOREK-LIŁAK: Goście dużo jedzą, piją i wesołują się. Wreszcie zbliża się godzina 12. Prowadzeni przez dowódcę rotę Straży Pożarnej Stanisława KAWALERA pokonujemy nie bez trudu 236 stromych schodów na Wieżę Mariacką. Na samej górze dyszury, po raz pierwszy w swoim życiu strażak Jan FUJAK. W chwili gdy we

W klubie SPATiU spotkał się z kolegami z estrady i teatru. O północy życzenia noworoczne (przy pełnych światełkach) złożył Marian CEBULSKI. Przy jednym ze stolików wychylał szampa aktor krakowskiej operki Andrzej GALOS: Nowy Rok witam wraz z córką. Oboje bawimy się doskonale. Aktorka Teatru Ludowego Hanna WIETRZYŃSKA przysłała na bal z teatru, gdzie występowała w bajce „Dzieci pana majstra”. Nie dawno skończyliśmy grać „Wielki zbrodniarz” i niebawem wystawimy „Trzy razy wesele”.

W „Kaprysty” 15-go z kolei „Sylwestra” spędza kelner tegoż lokalu Tadeusz GAWOREK-LIŁAK: Goście dużo jedzą, piją i wesołują się. Wreszcie zbliża się godzina 12. Prowadzeni przez dowódcę rotę Straży Pożarnej Stanisława KAWALERA pokonujemy nie bez trudu 236 stromych schodów na Wieżę Mariacką. Na samej górze dyszury, po raz pierwszy w swoim życiu strażak Jan FUJAK. W chwili gdy we

Życzenia noworoczne w Belwederze



Na zdjęciu: życzenia wpisują przedstawiciele Powstańców Śląskich.

W Warszawie, w tradycyjnym już zyczającym, 1 stycznia w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona została w godzinach popołudniowych księga życzeń noworocznych.

Zyczenia pomyślnego i szczęśliwego nowego — 1973 — roku dla Rady Państwa i jej przewodniczącą — Henryka Jabłońskiego — wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych, rad narodowych, Wojska Polskiego, ZBoWiD, po-

wstańców śląskich, reprezentanci związków i stowarzyszeń twórczych oraz zawodowych, przedstawiciele świata nauki i kultury, duchowieństwo różnych wyznań, liczne delegacje zakładów pracy z Warszawy i kraju oraz osoby prywatne.

Zyczenia do księgi wpisywali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych, akredytowani w naszym kraju.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak.

Na ulicach Brzazaville zwraca powszechną uwagę potężnie zbudowany mężczyzna z warkoczem, śmiejącym się z radością na widok ludzi. Wypukając na stadionie na oczach tysięcy widzów Nigeryjczyk — S. Ibeabuchi pokonywał w przybliżeniu 30-tu ludzi, podnosił zębami za pas ołowiana i robił tak zwany most: na pierś kładziono mu 12 worków cementu, ważącego w sumie 600 kg. Za gwóźdź programu nowego Samsona uchodził jednak próba wytrzymałości... jego warkocza. Siłaczowi przywiązywano do włosów kloce o wadze 50 kg, a następnie Ibeabuchi unosił z ziemi ten ciężar, bez pomocy rąk. Przez pół roku żył w dzunglach razem z dzikimi zwierzętami i przejął ich siłę — stwierdził atleta.

1 sekretarz KC PZPR dziękuje za dobrą pracę

WARSZAWA (PAP) Z okazji Nowego Roku 1 sekretarz KC PZPR — E. Gierka przesłał list do członków i pracowników w całym kraju — na ręce 1 sekretarza Komitetów Zakładowych PZPR — z podziękowaniem za dobrą pracę w minionym roku i wkładem w realizację zadań społeczno-gospodarczych narzeczonych uchwałą VI Zjazdu Partii.

W imieniu KC PZPR E. Gierka złożył wyrazy pełnego uznania i najserdeczniejsze podziękowania za tę postawę aktywno-partijną i obywatelską.

I sekretarz KC PZPR przesłał również list z podziękowaniami za pracę w 1972 r. oraz z życzeniami na 1973 r. — egzekutywom Komitetów wojewódzkich, powiatowych, miejskich i dzielnicowych partii.

Członkowie załogi M/S «Józef Conrad» z powrotem w kraju

GDANSK (PAP) Członkowie załogi statku Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni M/S „Józef Conrad”, zapoignięgo w porcie Hajfong przez lotnictwo USA, powrócili 31 grudnia w godzinach rannych do Trójmiasta.

Na lotnisku w Gdańsku-Wrzeszczu witali ich serdecznie rodziny, najbliżsi przyjaciele i współtowarzysze pracy.

„Cieszymy się, że jesteście już znowu na ojczyźnie — powiedział dowódca statku kpt. Alfred Chudecki — w rodzinny miasto, wśród najbliższych z którymi pożegnaliśmy stary rok i witamy nowy. Radość w tej chwili tłumaczy serdeczny ból po stracie czterech naszych kolegów, którzy zginęli w czasie nalotu.

Biały Dom wstrzymał bombardowanie Wietnamu pln.

Podjęcie przerwanych rokowań przedstawicieli DRW i USA

PARYŻ (PAP) Rzecznik delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu złożył 30 grudnia oświadczenie dla prasy, w którym stwierdza się m. in.:

Podjęcie przez USA bombardowań przeciwko Wietnamowi Północnemu w chwili kiedy rokowania były w toku, nie tylko nie mogło złamać narodu wietnamskiego, ale również spotkało się z ostrym potępieniem szerokiego odłamów światowej opinii publicznej.

Strona północnowietnamska wiele razy oświadczała, że rozmowy między DRW i USA nie będą mogły zostać wznowione o ile sytuacja nie powróci do stanu sprzed 18 grudnia.

USA zakomunikowały, że akceptują przerwane bombardowań na północ od 20 równoleż-

nika, poczynając od godziny 7.00 30 grudnia czasu wietnamskiego. W związku z tym strona północnowietnamska zaakceptowała podjęcie rokowań między swym specjalnym doradcą Le Duc Tho oraz ministrem Xuan Thuyem a doradcą prezydenta USA ds bezpieczeństwa H. Kissingerem.

Strona północnowietnamska zawsze wyrażała dobrą wolę i podobnie powinna postąpić strona amerykańska, tak aby mogło nastąpić jak najszybciej podjęcie układu o zaprzestaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

W depeszy z Sajgonu agencja France Presse donosiła 1 stycznia, że w Wietnamie Południowym panował w zasadzie rozejm noworoczny, chociaż zakłócony był przez szereg incydentów. Południowowietnamskie siły wy-

zwoleńcze — według wcześniejszej zapowiedzi — rozpoczęły przerwę w działaniach zbrojnych o godz. 19.00 w ostatnim dniu Starego Roku, a siły sajonkijskie o godzinę wcześniej.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie — pisał dalej AFP — odmawiało w poniedziałek udzielenia jakichkolwiek szczegółów na temat wstrzymania bombardowań amerykańskich na północ od 20 równoleżnika. Na pytanie jednego z dziennikarzy „przestrzegacie rozejmu noworocznego”, amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie odpowiedział wymijająco „nie dyskutujemy na temat spraw natury operacyjnej”.

Francuski minister spraw zagranicznych M. Schumann odbył w niedzielę półgodzinną rozmowę z amerykańskim ministrem (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wieńce pod pomnikiem twórcy Kraju Rad

(Inf. wł.) W ub. sobotę delegacja krakowskich zakładów pracy, partii i stronnictw politycznych, mieszkańcy Podhala oraz przebywający tu na wypoczynku uczestnicy obóz i zimowisk złożyli w Poroniu wieńce i kwiaty pod pomnikiem twórcy pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, W. Lenina. Podhale i cały region krakowski z dumą i wdzięcznością przechowuje pamięć o wodzu Rewolucji Październikowej, który przed

60 laty przebywał na tej ziemi. Wielotysięczne rzesze turystów z całego kraju i spoza jego granic każdego roku odwołują się do Lenina Muzeum w Białym Dunaju i Poroniu.

W sobotniej uroczystości wzięła udział delegacja Wojewódzkiego Komitetu FJN na czele z sekretarzem KW PZPR Andrzejem Czajem i delegacja Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie z M. Jackiewiczem.

Badanie serca przez... telefon

POZNAŃ (PAP) Na Politechnice Poznańskiej opracowano rewelacyjne urządzenie do wykonywania badań ekg na odległość. Stanowi ono połączenie elektrokardiografu z radiotelefonem. Lekarz — nie specjalista, a nawet pielęgniarka — może za pomocą przenośnego ekg oraz radiotelefonu przekazywać sygnały pracy serca z mieszkania chorego do stacji pogotowia ratunkowego, gdzie dyżurny kardiolog odczytuje wyniki i stawia diagnozę. Urządzenie odda wtedy nieocenione usługi w przypadku zawału, gdzie niezbędna jest blyskawiczna pomoc kardiologa, który nie zawsze może przybyć do chorego.

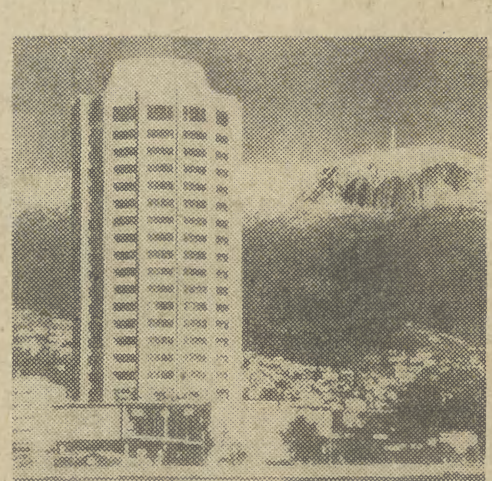
Aparatura zwała już pomyślnie egzamin, przekazując ekg na odległość nawet 20 km.

Święto narodowe Kuby

MOSKWA (PAP)

L. Breżniew, N. Podgórnij, A. Kosygin w związku ze świętem narodowym Kuby przesłali 31 grudnia 1972 r. na ręce F. Castro i O. Dorticos pozdrowienia, w których stwierdza się m. in., że święto naród kubański cel, w atmosferze wzajemnej przyjaźni, która ma na celu rozwiązanie odpowiedzialnych zadań gospodarczych i politycznych budownictwa socjalistycznego. Oslągnięte przez Kubę sukcesy sprzyjały umocnieniu jej pozycji politycznej w Ameryce Łacińskiej.

Obiektywem przez świat



Tasmania — wyspa u pd.-wsch. wybrzeży Australii. Na zdjęciu: nowoczesny, 21-piętrowy hotel w stolicy kraju Hobert. W głębi pokryta śniegiem góra Wellington.

Najsilniejszy człowiek świata?

Próba wytrzymałości... warkocza

Na ulicach Brzazaville zwraca powszechną uwagę potężnie zbudowany mężczyzna z warkoczem, śmiejącym się z radością na widok ludzi. Wypukając na stadionie na oczach tysięcy widzów Nigeryjczyk — S. Ibeabuchi pokonywał w przybliżeniu 30-tu ludzi, podnosił zębami za pas ołowiana i robił tak zwany most: na pierś kładziono mu 12 worków cementu, ważącego w sumie 600 kg. Za gwóźdź programu nowego Samsona uchodził jednak próba wytrzymałości... jego warkocza. Siłaczowi przywiązywano do włosów kloce o wadze 50 kg, a następnie Ibeabuchi unosił z ziemi ten ciężar, bez pomocy rąk. Przez pół roku żył w dzunglach razem z dzikimi zwierzętami i przejął ich siłę — stwierdził atleta.

Wkraczamy w rok 1973 patrząc ufnie w przyszłość

Noworoczne radiowo-telewizyjne przemówienie Edwarda Gierka

31 grudnia w przeddzień nowego roku 1973 — 1 sekretarz KC PZPR EDWARD GIERKA wygłosił przed kamerami Polskiej Telewizji i mikrofonami Polskiego Radia następujące przemówienie:

DRODZY RODACY!

Pozdrawiam Was najserdeczniej w uroczysty wieczór sylwestrowy. Żegnając rok, który odchodzi, tradycyjnym polskim obyczajem wyszyeśmy się i każdy z nas oceniemy jego dorobek. Wszysześmy razem i każdy z nas wyobrażamy sobie perspektywy roku, który przychodzi. Łączymy się w myślach o teraźniejszości i przyszłości naszych najbliższych, a przede wszystkim o tym, co dla nas Polaków, wspólne i najważniejsze — o sprawach naszej Ojczyzny.

Rok który minął, był pierwszym rokiem realizacji społeczno-gospodarczego programu VI Zjazdu Partii. Był to rok trudnej pracy i wielkich wysiłków, ale równocześnie dobrych rezultatów w podstawowych dziedzinach życia społecznego i gospodarki narodowej. Dzięki temu uzyskaliśmy istotny postęp w poprawie warunków życia ludzi pracy oraz w rozwiązywaniu pilnych problemów materialnych.

Potrzeby materialne i kulturalne naszego społeczeństwa są jeszcze wielkie. Ale ku ich zaspokojeniu podążamy szybciej niż mogliśmy zakładać.

Rok, który minął, był także dobrym z innego jeszcze względu. Umocniła się pozycja międzynarodowa Polski, a w Europie i na świecie wzrosły wydatnie siły pokoju. Weszły w życie układy potwierdzające w sposób ostateczny granice na Odrze i Nysie oraz obecny układ terytorialno-polityczny na naszym kontynencie. Rozmowy przygotowawcze do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy otwierają perspektywę nowego, konstruktywnego okresu w dziejach Europy. To polepszenie klimatu międzynarodowego i umocnienie pokoju jest owocem konsekwentnej polityki wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty, a w pierwszym rzędzie polityki wielkiego socjalistycznego mocarstwa — Związku Radzieckiego. Polska Ludowa — jak wiecie — brała czynny udział w kształtowaniu oraz w realizacji takiej polityki, wspierała jej zasady swoją wielostronną aktywnością. Bowiem wszystko, co związane jest ze sprawą bezpieczeństwa, współpracy narodów i pokoju jest nam Polakom szczególnie bliskie i drogie. Kraj nasz będzie nadal konsekwentnie walczył w życie wszystkie międzynarodowe postanowienia o pokojowym współistnieniu narodów. Jednocześnie będziemy sprzyjać sprawiedliwej walce wyzwoleniczej walce z imperialistyczną agresją. Jesteśmy pewni, że nasze idee zwyciężą. Muszą zwyciężyć, bo odpowiadają najwyższemu potrzebom i najgorętszym dążeniom wszystkich narodów świata!

DRODZY PRZYJACIELE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu władz naczelnych sojusznicznych stronnictw, w imieniu Rady Państwa, rządu oraz Frontu Jedności Narodu — dziękuję gorąco zalogom zakładów pracy, ludziom pracy, każdemu, który w 1972 roku coraz lepszą pracą przyczynił się do przysporzenia wspólnego dorobku.

Rok 1973 mieć będzie wielkie znaczenie dla urzeczywistnienia uchwalonego na VI Zjeździe programu socjalistycznego rozwoju Polski. Wyniki, jakie w tym roku osiągnęliśmy w wielkiej mierze na przybliżeniu tych perspektyw, które zyskały sobie nazwę drugiego Polski, Polski przełom gospodarki, nowoczesnej techniki, wysokiego poziomu wykształcenia i kultury, wszechstronnego zaspokojenia życiowych potrzeb obywateli, Polski coraz pełniejszych socjalistycznych stosunków między-ludzkich.

Wkraczając w nowy rok — taką właśnie Polskę mamy przed oczami. Przepięknie jeszcze, jak przyspieszaliśmy w roku, który mija, tempo naszego rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W każdym zakładzie produkcyjnym i usługowym, w każdym gospodarstwie rolnym, w każdej instytucji, wyższej wydatności, oświatowej, na każdym stanowisku pracy kryje się jeszcze wielkie rezerwy lepszej organizacji, wyższej wydajności, śmielszej inicjatywy i skuteczniejszej dyscypliny pro-

dukcyjnej i społecznej. We wszystkim, co robimy, we wszystkim co zamierzamy, stawiamy sobie wysokie wymagania, dorównujemy najlepszym.

DRODZY RODACY!

U progu Nowego Roku życzę Wam z całego serca dobrej i zasłużonej satysfakcji w pracy, a szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Ze szczególnym uczuciem i najlepszymi życzeniami zwracam się dziś do polskiej klasy robotniczej. Jej poparcie jest podstawą siły naszej partii, a jej praca — motorem rozwoju całego narodu i państwa! Pozdrawiam inżynierów i techników, ekonomistów i organizatorów, kierujących naszą gospodarką!

Serdeczne życzenia składam polskim rolnikom. Rok który mija, był dla nich rokiem trudnym, ale owocnym.

Słowa najlepszych życzeń kieruję do polskich uczonych. Rok 1973 ogłoszony został Rokiem Nauki Polskiej. Niech w tym roku wiedza i wysokie umiejętności pracowników nauki jeszcze skutecznie służą narodowi i jego przyszłości!

Pozdrawiam nauczycieli i wychowawców, twórców i pracowników kultury polskiej. Życzę im nowych sukcesów — w interesie Polski i socjalizmu!

Z wyrazami serdecznych pozdrowień zwracam się do lekarzy polskich, do wszystkich pracowników służby zdrowia! Jesteśmy pewni, że nie będą szczędzić sił w swej odpowiedzialnej służbie społecznej! Najtroskliwsze myśli i najcenniejsze uczucia oddaję zawsze naszej młodzieży. Z całego serca życzę wszystkim polskim dziewczętom i chłopcom, aby ich życie było twórcze i szczęśliwe — godne wielkich ideałów socjalizmu!

W tej uroczystej chwili podziękujemy wszystkim polskim kobietom! Nasze domy, nasze rodziny czerpią swoją trwałość i siłę z ich uczuć i nieopiętej troski.

Wyrazy szacunku i wdzięczności kieruję do weteranów walki i pracy. Niech z dumą i ze spokojem patrzy na rozwój naszej Ludowej Ojczyzny — ich ofiarności i trud były u jej podwalin.

Pozdrawiam gorąco żołnierzy Wojska Polskiego, stojących na straży ziemi ojczystej i spokojnego życia narodu! Pozdrawiam pracowników Milicji Obywatelskiej, strzegących ładu, porządku publicznego i bezpieczeństwa współobywateli!

Najlepsze życzenia składam wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzą na swoich posterunkach pracy! Niechaj przyjmą za to nasze serdeczne i przyjaźnielskie podziękowania!

Serdeczne pozdrowienia kieruję do członków i kandydatów naszej partii. Przyjmijcie — Towarzysze — nasze najszersze życzenia noworoczne. Serdecznie pozdrawiam członków stronnictw sojusznicznych i wszystkich działaczy Frontu Jedności Narodu!

Wyrazy żywej pamięci kieruję do miliona naszych rodaków poza granicami kraju. Pragniemy aby i oni mogli żywić dumę z osiągnięć Ojczyzny swych przodków i z jej rosnącego znaczenia w świecie.

Gorące pozdrowienia i serdeczne życzenia przesyłam naszym najlepszym przyjaciółm — narodem krajów socjalistycznych. Ze szczególną przyjaźnią zwracają się dziś nasze myśli i uczucia ku narodowi Związku Radzieckiego, ku partii radzieckich komunistów. Rok 1973 jest rokiem, który otwiera drugie półwiecze wspaniałego rozwoju Kraju Rad. Niech będzie to półwiecze większych zwycięzów, półwiecze dalszego zwycięskiego pochodu sprawy komunizmu i pokoju!

DRODZY PRZYJACIELE!

Wkraczając w Nowy Rok spojrzmy ufnie w przyszłość. Mamy ku temu jako naród, jako państwo, jako budujące socjalizm społeczeństwo — wszystkie powody.

Z dobrą myślą złożymy życzenia naszym najbliższym, naszym przyjaciołom, naszym towarzyszom pracy.

Życzę Wam, drodzy rodacy, życzę Waszemu rodzinom, Waszym domom, szczęścia, zdrowia, pomyślności.

Na inwestycyjnym froncie

● Koncentracja robót ● Lepsze wykorzystanie sprzętu ● Skracanie terminów

(INF. WL.) Rok 1973 będzie decydującym okresem w realizacji wielu ważnych inwestycji w regionie krakowskim.

Dlatego niezwykle ważny jest dobry start w rozpoczętym już etapie. Zwalczając, że w niemożliwym wypadku zamierza się skrócić terminy przekazania do użytku obiektów przemysłowych, zaś tam, gdzie wystąpiły opóźnienia — dążyć się będzie do nadrobienia zaległości z 1972 roku. W obu jednak wypadkach o powodzeniu decydujące koncentracja wysiłków ludzi, dobra organizacja pracy i należyte wykorzystanie sprzętu oraz maszyn. A oto relacje naszych reporterów o stanie niektórych inwestycji u progu 1973.

Zakłady Osłon Białkowych w Białce koło Makowa Podhalańskiego, to niezwykle ważny obiekt dla krajowego przemysłu mięsnego. Dotychczas bowiem wydajemy 5-6 mln dolarów rocznie, nie licząc importu z krajów socjalistycznych, na zakup osłonek do produkcji wędlin. Powstanie tego zakładu umożliwi nas w olbrzymim mierze od kosztownego importu.

Jeszcze latem 1972 r. na budowie tej były dość poważne zaległości w robotach; stanowiący bowiem wartość ok. 8 mln zł. Dzięki jednak mobilizacji przedsiębiorstw wykonawczych zaległości te — informuje dyrektor zakładu, mgr Edward Buda — zostały do końca roku w całości nadrobione. Omyłkowo podana przed kilku dniami w „Gazecie” poważna kwota

zaległych robót — nie odpowiadała zatem stanowi faktycznemu.

Są natomiast pewne opóźnienia spowodowane nieterminowym przekazaniem przez wykonawcę frontu robót w głównej hali produkcyjnej pod montaż maszyn i urządzeń. Istnieją jednak wszelkie szanse nadrobienia tych zaległości i wykonanie montażu maszyn w planowanym terminie, tj. do końca marca 1973 r. W kwietniu ma nastąpić bowiem rozruch technologiczny urządzeń produkcyjnych. Dlatego też i kwartał 1973 r. będzie miał decydujące znaczenie w terminowym przekazaniu do użytku tej tak ważnej inwestycji. (ts)

Obok Olkusza powstaje największa w kraju kopalnia rudy cynkowo-olowowej „Pomorzan”. Prace budowlane rozpoczęto zaledwie w połowie roku 1971, a już obecnie stoją 3 szczyty, których głębinie są zakończone całkowicie, przy czym z jednego w maju 1972 r. wydobyto pierwsze tony rudy. „Pomorzan” posiadać będzie także zakład przeróbki mechanicznej i części hutniczej. W 1975 roku uzyskają 25 proc. zaplanowanej mocy.

Zadania inwestycyjne, jakie postawiono sobie w kopalni w r. 1972, zostały w ogólnym zarysie wykonane. Do najważniejszych zaliczyć należy prace, jakimi prowadzono dla odnowienia (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Artykuł P. Jaroszewicza

w «Sowietskij Rossiji»

W niedzielnym wydaniu „Sowietskij Rossiji” ukazał się artykuł prezesa Rady Ministrów PRL — P. Jaroszewicza poświęcony aktualnym problemom polityki zagranicznej Polski, a zwłaszcza udziałowi naszego kraju wraz z państwami wspólnoty socjalistycznej w przygotowaniu europejskiej konferencji bezpieczeństwa. P. Jaroszewicz przedstawia liczne powody inicjatywy, podjęte w ostatnim okresie przez ZSRR, Polskę i inne państwa socjalistyczne.

Armia Ugandy w stanie gotowości bojowej

Prezydent Ugandy — general Amin wydal rozkaz postawienia w stan gotowości bojowej Armii Ugandy. Rozkaz dotyczy także oddziałów policji. Prezydent nie podał przyczyn tego kroku. Obserwatorzy wiążą rozkaz Amina z faktem poważnego zastrzeżenia w ostatnim czasie stosunków Ugandy z W. Brytanią.

Kongo zerwało stosunki z Izraelem

Jak donosi agencja TASS, 1 bm. rząd Ludowej Republiki Kongo zerwał stosunki dyplomatyczne z Izraelem, w związku z prowadzeniem przez ten kraj polityki imperialistycznej i ekspansjonistycznej na Bliskim Wschodzie.

Stefan Ciępy

KILKA REFLEKSJI: I

REFORMA ADMINISTRACJI NOWE TERENY dla KRAKOWA

większony obszar miasta, jak i nowy podział dzielnic.

W znakomitym wyborze artykułów, wybitnych współczesnych publicystów kraju, pod wspólnym tytułem-pytniem „Polski problem numer 1” Edmund Osmańczyk znalazł za najważniejszy: „Warszawa. Zaczynamy fragment: „Kiedy nam nadzieję przyjaciele zaofiarowali w drodze dla Warszawy metro lub Pałac Kultury, ówczesny kierownik wybrał pałac... Urbanistom zważano wyobraźnię teza, że w Warszawie nigdy nie będzie dużego ruchu samochodowego, niepotrzebne więc nam są żadne szerokie przełotowe ulice. No i Trasa Łazienkowska przesunęła się na rok 1980. Najfatalniejsza z skutki dla Warszawy samej była reorganizacja zameldowań. Spowodowało to, że Warszawa nie wchłaniała, jak wszystkie w świecie stolicy, najprężniejszych młodych ludzi kraju, lecz właśnie — naprawdę w naszym kraju — ten element nazwany przez samych warszawiaków koleśnictwem, chocholim; element, czyli żywił pierwowitników, z natury o ograniczonej wyobraźni, lecz o solidarności niezmiernie silnej. A to przy tym, jak zawsze ma ludność stolicy na obsadzenie stołecznych urzędów, ministerstwo, biuro, doprowadziło właśnie do owego łagodnie przez socjologów określonego „wiatowego zburokratyzowania naszej administracji”.

Przytaczam przykład Warszawy, bowiem — jak pisze Osmańczyk — stolica jest zawsze odbiciem całego kraju i to co w nim najsilniejsze, w niej dominuje. Myślę wszakże, że podobnie sprawa ma się z Krakowem w jego odniesieniu do regionu. Stagnacja miała zresztą miejsce w Krakowie nie tylko w ruchu kadrowym, w zahamowaniu doświadczonej, ekspansywnych jednostek z regionu. Zahamowano również w sztywnych granicach administracyjnych rozwój terytorialny miasta. Tak zupełnie na marginesie tych refleksji proponowałbym naszym urbanistom zaliczyć się na trudności w planowaniu aglomeracji Krakowa i czystelnikom. Zaliczyć się na odległości niektórych osiedli — spojrzcie na mapę Europy z rocznikiem statystycznym w ręku. Przecież my mamy jedno z najmniejszych miast w Europie, a nasza stolica, wśród europejskich stolic znajduje się na szarym końcu. Taki Bukareszt jest powierzchnioowo aż cztery razy większy.

Piszę o tym, gdyż zdumienie mnie ogarnęło, kiedy wyczytałem w referacie przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa, iż w okresie powojennym granice miasta były poszerzane tylko dwukrotnie, mianowicie w 1948 roku (poprzez usankcjonowanie zmian dokonanych podczas okupacji) i w 1950 — poprzez włączenie do Krakowa terenów Nowej Huty. Oznacza to, że

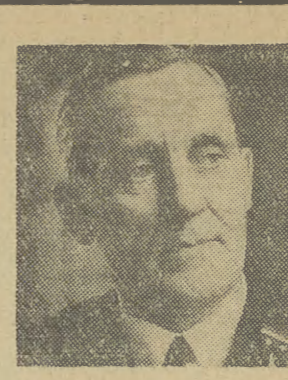
przez 22 lata naturalny proces rozwoju każdej metropolii był w Krakowie sztucznie hamowany. A przecież ludność wzrosła o blisko sto procent, przybyły dziesiątki nowych zakładów pracy, dał się odczuć ostry deficyt terenów pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe.

Dlatego nie widzę powodu, by poza generalną akceptacją naturalnego procesu rozwoju miasta szerzej się nad sprawą rozwoju. Kierunki ekspansji wytyczyli planiści i co najwyżej moja wątpliwość dotyczy faktu, czy już dziś powiat krakowski na specjalnych prawach nie powinien być włączony do Krakowa. Po to, by uniknąć chaotycznej zabudowy, po to, by wytyczyć nowe szlaki komunikacyjne, po to, by realnie i korzystnie, z punktu widzenia rachunku ekonomicznego i potrzeb ludności oddać cały ten obszar jako bezpośrednie zaplecze rolnicze (zwłaszcza warzywne), rekreacyjne i także budowlane w nadchodzącym przecięciu z życia wielu krakowian XXI wieku.

Oczywiście wiem, że nawet te 23 wsie o obszarze 10000 ha oznaczają nie tylko szerszy oddech miasta, ale także określony kompleks kłopotów z podniesieniem standardu komunalnego, z poprawieniem tu komunikacji, poszerzeniem sieci miejskich placówek handlu, placówek służby zdrowia, szkół itp., które Rada Narodowa m. Krakowa bierze na swoje barki. Ale takie są prawa rozwoju miejskich aglomeracji.

Czemu służyć ma natomiast reorganizacja dzielnic? Czy nie będzie to przypadkiem zmiana nazewnictwa, bez widomych efektów? Czy większych uprawnień nie można nadać istniejącym dzielnicom, oczywiście powiększając obszar Śródmieścia, analogicznie do obszaru miasta?

Pytania te nie są bynajmniej retoryczne i próbe odpowiedzi nie przedstawiam w jutrzejszym numerze „Gazety”.



Posłowie mają głos

Potrzebny kowal i elektrotechnik

Na ostatniej Sesji Sejmowej poseł MARIAN POPIELA poruszył problem niezmiernie ważny dla naszego regionu — rozwoju rzemiosła i jego miejsca w planie 1973 r. Ustawa z czerwca i z grudnia stały się istotnym czynnikiem animującym rzemiosło, nie mniej jednak ważne w procesie przywracania mu właściwej rangi w gospodarce kraju są — i inicjatywa i zaangażowanie władz terenowych oraz przedsiębiorczość instytucji rzemieślniczych i usługowych. Jakże zatem działania należy podjąć by ustawy zaczęły kształtować praktykę życia codziennego?

W r. 1973 przewiduje się wzrost ilości świadczonych usług o 12,8 proc. W stosunku do roku ubiegłego, zakłada się znaczną poprawę ich jakości. Szczególnie preferować będzie usługi budowlane niezbędne w procesie budownictwa, a także świadczone rolnictwu. Jeżeli realizacja wieloletniego programu budowania drugiej Polski ma się w małych miasteczkach i wsiach opierać na przedsiębiorstwach indywidualnych to konieczne jest zwiększenie ilości punktów usługowych — murarskich, blacharskich, instalacyjnych, itp. a także wydatna poprawa zaopatrzenia rzemiosła w materiały.

Na wsł i w małych miasteczkach mamy niustające kłopoty nawet z naprawą żelazka, nie mówiąc o traktorze czy radiodiodniorniku.

— Podobne kłopoty mamy i w mieście na szczęście nie używamy traktorów... Aby usunąć skutki trzeba poznać przyczynę. Zespół wykonany przez Sejmową Komisję Drobnej Wytworczosci badał niedawno stan usług w województwie krakowskim. Stwierdzono braki w przyrządowaniu warsztatów rzemieślniczych w zaopatrzeniu w narzędzia, materiały i surowce. Wnioski poselskie nie ograniczają się do spraw interesujących rzemiosło indywidualne, lecz dotyczyły także jednostek uspołeczniionych i przedsiębiorstw usługowych.

Nie ma panaceum na niedomaganie, ale i teraz znacznie poprawiło działanie uruchomienie istniejących rezerw, usprawnienie organizacji pracy, w niesamowitej, nieco neurastycznej aury ekspresyjnej, która jest funkcją zarówno oryginalnego języka harmonicznego jak i złożonej, wieloplanowej konstrukcji tkanki muzycznej, specyficznego „rozszczepienia” dźwiękowej materii, wreszcie niezwykle kolorystyki instrumentalnej. Koncepcja interpretacyjna wykonawcy recitalu ciążyła chyba bardziej ku intelektualnej grze barw, odcieni i nastrojów, niż przesadnie ekstatycznej emocjonalności. Godne to uznanie, iż pianista udało się oddać klimat wyrazowy, mimo iż dysponował tak fatalnym, twarzym w dźwięku instrumentem. Zwrócić uwagę na 3 Etudy op. 65, zwłaszcza na Etudę nr 1, pięknie rozegrana w swojej misternej polifonii, także na Poematy z opusów 52, 57 i 69. W



Skarga

W związku z artykułem pt. „Skarga” zamieszczonym w „Gazecie Krakowskiej” dotyczącym niewłaściwego załatwienia skargi na złą opiekę lekarsko-pielęgniarską oraz panujące stosunki na I oddziale chirurgicznym Szpitala Miejskiego w Chrzanowie, zbadatem osobicie sprawę oraz sposob i przebieg rozpatrzenia i załatwienia sprawy z dnia 10 sierpnia ub. r. skierowanej do tutejszego Wydziału.

Po zbadaniu sprawy stwierdzam całkowitą słusność zarzutów postawionych w wyżej cytowanym artykule, w szczególności dotyczących przekazania sprawy do rozpatrzenia Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej. Prezydium PRN w Chrzanowie, ujawnienia nazwiska skargującej się oraz braku należytego wykorzystania informacji i uwag dotyczących nieprawidłowości występujących na oddziale chirurgicznym Szpitala Miejskiego w Chrzanowie.

W związku z tym wyrażam ubolewanie za sposób rozpatrzenia i załatwienia skargi oraz przeproszam ob. Janinę S. za przykrości — jakie w wyniku nieprawidłowego załatwienia skargi spotykały Obywatelkę i jej rodzinę.

Jednocześnie informuję, że powołanym specjalną komisją do powtórnego zbadania wszystkich postawionych zarzutów w załączeniu, jak również w artykule „Gazety Krakowskiej”. W celu zabezpieczenia pełnego obiektywizmu w pracach tej komisji nie będzie uczestniczył żaden przedstawiciel kierownictwa służby zdrowia powiatu chrzanowskiego.

Zamierzam również skierować do Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej sprawę doktora medycyny L., operującą się i postawione mu w załączeniu Obywatelki zarzuty, dotyczące nieetycznego postępowania oraz naruszenia zasad etyki lekarskiej dla uzyskania korzyści materialnych.

Przepraszając powtórnie za niewłaściwe załatwienie skargi informuję, że o jej ostatecznym załatwieniu powiadomię w terminie do dnia 20 stycznia 1973 r. Lek. med. Zdzisław WOJCIK Kier. Wysz. Zdr. Prez. WRN

Odpis pisma szpitala w Chrzanowie do Wydziału Zdrowia Prez. PRN w Chrzanowie

Nawiązuje do pisma dyrekcji szpitala w sprawie skargi członka rodziny chorej ob. M. leżonej na I Oddziale Chirurgicznym tutejszego szpitala, na niewłaściwe postępowanie ordynatora tego oddziału, dyrektora szpitala przypominam, że działając w trosce o dobro chorych i o opinie szpitala, jaką winna cieszyć się placówka wśród społeczeństwa, Wydział powinien zająć odpowiedzialne stanowisko w tej sprawie.

W międzyczasie ukazał się w „Gazecie Krakowskiej” artykuł o dyrekcja szpitala nie otrzymała żadnej odpowiedzi z Wydziału na swoje pismo mimo, że minął okres ponad 2 miesięcy. Dyrektor szpitala, członkowie Egzekutywy POP, przewodniczący Rady Zakładowej wyrażają zaniepokojenie brakiem ostatecznego wyjaśnienia, co sprawa, że powstają niepotrzebne napięcia wśród pracowników, wpływające niekorzystnie na atmosferę pracy w szpitalu. Zdaniem kolektywu szpitala należy wyjaśnić wiadomo zasądzić wymienionych w skardze i artykule „Gazety Krakowskiej” zarzutów do celu wyjaśnienia stanu faktycznego.

Dr med. LEON PYTLIK dyrektor szpitala

Troska i beztroška

W związku z artykułem w mini-trybunie pt. „Troska i beztroška” dyrekcja Stacji Pogotowia Ratunkowego miasta Krakowa po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego ukarała lek. med. chirurga Stanisława Dębca w pominięciu za to, że odesłał chorego Leonarda Przybylskiego do zabiegu na rano następnego dnia, zamiast odczekać odpowiedni okres czasu od ostatniego postiku i wykonać zabieg.

Dr med. MIECZYSLAW PIETRZYK dyrektor stacji

W dniu 21 grudnia 1972 zgłosiłem do Pogotowia przy ul. Steniradzkiego o godz. 23.40 z temperaturą 39,1 st. C. Miałem opuchnięte ręce i bardzo rozległą wysypkę na ciele. Lekarz zapytał mnie „Czego pan szanowny sobie życzy”. Odpowiedziałem, że „w dniu 14. XII. byłem w Pogotowiu ponieważ oparzeniem sobie rękę i udzielono mi pomocy. Po drugim opatrunku wystąpiły te objawy”.

Lekarz nie obejrzał nawet obrażeń, nie kazał się rozbierać i odesłał mnie tylko do ośrodka Przychodni Rejonowej.

BOGUSŁAW BOROWKA Kraków, Bytomska 14/4

Telewizja

Taniec dobry na wszystko?

Jeśli mam być szczerzy (a niby dlaczego nie miałbym?), to powiem wprost, wyjątkowo znużył mnie program sylwestrowy naszej TV. Dawno już nie pamiętam tak jednostajnie spreparowanej rozrywki, w której dominantą były — w lepszym lub gorszym wydaniu — produkcje baletowe. Rozumiem, że taniec, jako myśl przewodnia wieczoru, może stanowić kanwę scenariusza — ale wówczas ten scenariusz musiałby iść, na zasadzie koordynacji centralnej, wszystkie elementy programów, nadawanych przecież z poszczególnych ośrodków telewizyjnych.

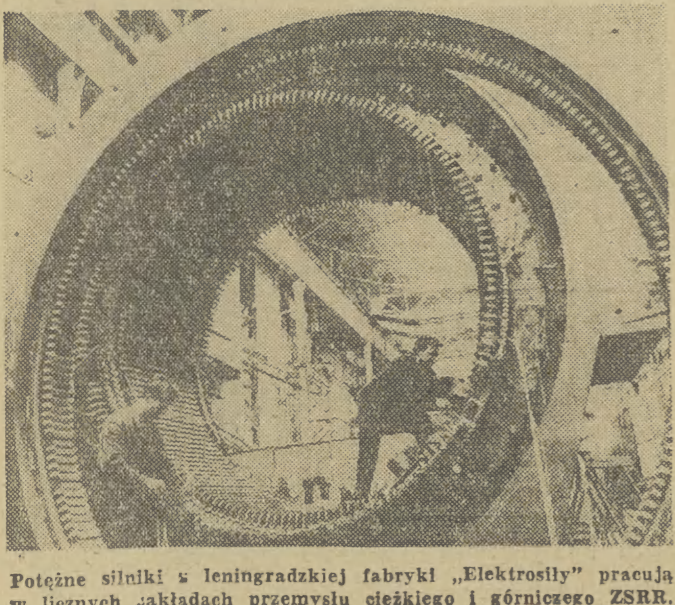
Tymczasem balet, niekiedy nawet na tle tej samej muzyki elektronicznej, do której nagle zapłoneli wszyscy programowcy TV gorącym uczuciem — powtarzał w nieskończoność podobne układy aż do utraty jakichkolwiek proporcji pomiędzy słowem, śpiewem, muzyką a wygibasami na scenkach i estradach.

Śpiewania też było co niemiara, tylko słowo satyryczne — na które zwycięzajowo czeka się przy okazji zakończenia i początku roku — zostało zepchnięte na trzeci lub czwarty plan. Gdzie te czasy, gdy panowały w telewizji szopki i kabarety nowoczesne? Jeden „Ekspres” tego nie zatłumił (zwłaszcza, kiedy szabszy od poprzednich), ani „Człowiek w ścianie” choćby mu patronował aktor i reżyser z tego rodzaju serialu komediowego, poznacki „Alfabet Rozrywki” rozwał się na kawaliki (baletowe) i zapomniał o ugrunтованих już przez siebie ambicjach artystycznych. Sprawiła to w sumie urażenie, jakby nikt nie chciał błyszczeć oryginalnymi pomysłami i uszczypliwość, żeby szarować koncepcji ubiegać się o miejsce nie nie znaczące w konkurencyjnej scenarystyce. Tylko odbiorcy — „zrobieni na szaro” — musieli szukać pocieszenia (jeśli mogli i wykazali maksimum dobrej woli) w drugim programie, gdzie przynajmniej krakowska „Mody, style i zabawy” nawet bez udziału Violetty Villas miały charakter kabaretowy — a udziałem i postacią naszej dziewczyny o charakterze usatyrycznym, może wbrew intencjom scenarzystów. Drugi program postaral się jeszcze o nieśmiertelne „Dyvertimento” Jeremiego Przybory i za to mu chwala, jako że i świetnym aktorem jego!

Nie można pochwalić, mimo najlepszych chęci, wcześniejszej od nocy sylwestrowej — nocy z „Zakochanymi” Flera i Caillaveta (któremu z uporem krakowska spikerka zmieniała brzmienie nazwiska) Farsido to, ciągnące za przykrótke uszy dowcipu przez E. Dziewońskiego, tak już dokumentnie zwietrzało, że aż podziw bierze, skąd tyle odważy w, w końcu, dobrych artystów — by wziąć na warsztat tę „bulwarówkę” — mając do wyboru znaczną ilość innych, przynajmniej zabawniejszych i o wiele gładziej skonstruowanych pod względem dramatycznym. To już wole wprawdzie głupawe, ale różniące się komizmem gagów bez związku z jakikolwiek akcją, gierki Flipa i Flapa w „Torredorze” z kina starych filmów.

Podobał mi się — i myślę, że nie tylko mnie — film muzyczny miesząca „Pan Twardowski” w układzie choreograficznym Grucy — pomimo prób obrzydzenia nam baletu przez telewizję w ciągu całej niedzieli. A powtarzane rokrocznie sportowe przeglądy wydarzeń, tym razem — zwłaszcza w odniesieniu do Olimpiady — zaprezentowały dobry pomysł przekazywania wizytówek sportowców wielu krajów na tle fragmentów defilady w Monachium. Reszta jednak sportowych relacji rozpłynęła się w stereotypach.

Toteż życząc naszej TV z Nowym Rokiem większej elastyczności (nie baletowej) i lepszej koordynacji poczynają między różnymi redakcjami programowymi (które często nie wiedzą, co czynią ich sąsiedzi przy biurkach i z anteny), a nam odbiorcom: nie monotonych urażeń i możliwości prawdziwego wyboru rzeczowych atrakcji z pierwszego i drugiego programu (jak podczas świąt) — chciałbym osobiście dobrać sylwestrowej nocy, okraszanej wysokogatunkowym dowcipem szopkowym, a w pierwszym dniu 1974 roku zobaczyć więcej charakteru w reportażach, aniżeli tużinkowych, schematycznych „Charakterów” — Albowiem wyświechtane formy źle służą nawet najszustniejszej treści. (BOB)



Potężne silniki w leningradzkiej fabryce „Elektrosilny” pracują w licznych zakładach przemysłu ciężkiego i górnictwa ZSRR.



Dla wielu z nas słowo Hajnówka kojarzy się z prowincją, z odległymi kresami, gdzie na skraju Puszczy Białowieńskiej rozrasta się miasteczko kariere swoją zawładająca drewnu. Tutaj właśnie odwiedziłem jedną ze szkół podstawowych. Szkoła nr 2, kołomy 1209 Pomnik Tytułacza, nosi imię bohatera narodowego ZSRR — Aleksiego Florenti, który zginął podczas walk o wyzwolenie tego miasta. Uczniowie Hajnówki utrzymują do dzisiaj listowny kontakt z rodziną patrona, opiekując się także grabiami poległych na polskiej ziemi żołnierzy radzieckich. 39 naukowców zwraca szczególną uwagę na sport. W tej usportowionej szkole liczne urządzenia sportowe zostały wykonane w czynnie społecznym przez młodzież.

Z Filharmonii

Pożegnanie starego roku

Stary rok pożegnaliśmy dwójką pięknie, plastycznie brzmieniowo, ma atrakcyjnymi wieczorami — były to Chorały z „Orgelbuchem” muzycznym. Tuż przed lein” BWV 619—628 — aczkolwiek, w Kościele Mariackim wiek rejestracja oznaczająca koncertową znakomita organistów — tutaj, jak mi się wydawało, predykta francuska Odile Pierre. Lekcją do zimnych i surowych. Był to pod względem wybar, które w tych natchnio-konwacym jeden z najświetniejszych arcydzieł bachowskiego największych recitali z cyklu „Zyknunstu kompozytorskiego nie wie wydanie dzieła Bacha”, najbardziej mi odpowiadała. Mo-Szczepienie miejsca nie pozwalała się je jednak myśle. Na omówienie wszystkich pozycji. Choć od 100 rocznicy urodzin A-cji programu, wspomnijmy jed- lekandra Skriabina upłynął kam przed wszystkim o blisko-już w istocie rzeczy smac- cztynym, lekkim, fineryjnym su — jak to przekonywująco do- Koncercie C-dur BWV 694, w wódm w swym słowie wiązającym którym wirtuozeria artystki o-Marian Wallek-Walewskiej, przosiągnęła swoje apogeum. Bardzo stojąc nieporównalnie ze sta-

rym i nowym kalendarzem — z przyjemnością wysłuchaliśmy w piwnicach Galerii „Krzysztofor” monograficznego wieczoru fortepianowej muzyki wybitnego kompozytora rzyjskiego. Ta zaiste niezwykła muzyka jest w repertuarze polskich pianistów zjawiskiem absolutnie sportadnym, o ile w ogóle obecnym. Od wielu już więc lat naszym znakomitym profesjonalistom przychodzi w sukurs... krytyk muzyczny. Jest nim Jerzy Jaroczewicz, wspaniały nadzwyczajny i wnikliwy, a zarazem cięty i lapidarny „piórem muzycznym”, a zarazem pianista, sprawnym technicznie i bardzo sumiennym jako interpretator.

W odwołaniu muzyki Skriabina, zwłaszcza z późnych jego twórczości, najistotniejszym bodaj momentem jest oddanie

odpowiedział Alex. — Czy nie sądzi pan, że mogłoby tu zostać z mną? Godwin zrobił współpracującą minę: — To nie byłoby rozsądne, panie Kincaid. Załatwiłem jej łóżko w zaprzyjaźnionym sanatorium. Nie będziemy ryzykować jej życiem. — Ale dlaczego miałaby popełnić samobójstwo? — Biedaczka, ma mnóstwo problemów. Ja nigdy nie lekceważyłem gróźb samobójczych, nawet najłżejszych. — Dowiedziałeś się, co ją gnębi? — zapytał lekarza Bradshaw. — Nie chciała wiele mówić, jest bardzo znużona. Możemy z tym poczekać do jutra. — Mam nadzieję — powiedział Bradshaw — Szeryf chce ją przesuń-chać w sprawie zabójstwa. Zrobiłem co mogłem, żeby go powstrzymać. Godwin spoważniał: — Więc naprawdę popełniono morderstwo? Jeszcze jedno morderstwo? — Tak, jedna z naszych nowych wykładowczyń, profesor Haggerty, została zastrzelona dziś wieczór w swoim domu. Pani Kincaid widocznie natknęła się na zwłoki. — Ona ma straszny pecha — powiedział Godwin, patrząc w niebo. — Czasami wydaje mi się, że bogowie odwrócili się plecami do niektórych ludzi. Poproszę, aby to wyjaśnił, ale potrząsnął przecząco głową: — Jestem zbyt zmęczony, aby teraz opowiadać o krwawej sadze rodu McGee. Na szczęście wiele szczegółów zatarło mi się w pamięci. Niech pan się lepiej dowie w sądzie,

— W tej sytuacji to może nie najlepszy pomysł. — Chyba ma pan rację... Widzi pan, jak jestem zmęczony. Zapiekuje się tylko pacjentka, a potem ledwie doczłogał się do domu i do łóżka. — Ale mimo to musimy porozmawiać przed doktorem. — O czym? — Nie chciałem tego mówić przy Alexie, ale nie miałem rady. — O ewentualności, że to ona popełniła drugie morderstwo, albo powiadymy o możliwości, że będzie o nie oskarżona. Zdaje się, że ona sama tego pragnie. — Alex uniósł się w jej obronie: — Chwilowo straciła tylko głowę, nie może pan polegać na tym co mówiła... Godwin położył mu dłoń na ramieniu: — Spokojnie, panie Kincaid. Teraz i tak nie załatwimy niczego. Nam wszystkim potrzebny jest odpozynek — przede wszystkim pańskiej żonie Odwiedzimy ją do sanatorium. — I do mnie: — Niech pan przyszydzie jutro rano o ósmej, będę już po rozmowie z panią Kincaid. — Będę punktualnie Zaprowadziłem Dolly do samochodu. Nie stawiła oporu, nie powiedziała ani słowa, ale szła jak na szafot.

ROZDZIAŁ X

W godzinie później siedziałem na łóżku w moim pokoju motelowym. Na razie nie więcej nie mogłem

zdzielać, chyba tylko narobić błogostę, prosząc miejscowe władze o informację. Ale mój umysł pracował nieprzerwanie: muszę wytropić Begleya-McGee. Muszę odnaleźć tajemniczego przybysza z Nevada. Wyciągałem właśnie butelkę wódki z walizki, kiedy sobie przypomniałem o moim kumplu Arnie Waltersie z Reno w Newadzie, z którym nigdy niejedną osuszyłem flaszkę. Zamówiłem więc rozmowę i Agencja Detektywistyczna Waltersa, która mieściła się we frontowym pokoju domu Arniego.

Wymieniłem parę zdawkowych żartów, a potem powiedziałem mu o zaboju Heleny, podałem rysopis osobnika z Nevada i to co zapamiętałem z tablicy rejestracyjnej tego wozu. Omówiliśmy się, że do mnie zadzwoni kiedy tylko wpadnie na trop. Gdy odkładałem słuchawkę, ktoś delikatnie zapukał do drzwi. Wszedł Alex w spodniach naciągniętych na piżamę.

— Słyszalem u pana głosy... — tłumaczył się. — Rozmawiałem przez telefon. — Nie chciałem przeszkadzać. — Już skończyłem. Wejdz pan, to się czegoś napijemy. Wszedł do pokoju ostrożnie, jak gdyby obawiając się zasadzki. W ciągu ostatnich paru godzin jego ruchy stały się opowrane. Bosa jego nosowały się bezszelestnie po dywanach. (Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Wojciech Fortuna 10 w Garmisch-Partenkirchen

Po niezbyt udanym występie polskich skoczków w pierwszych zawodach turnieju 4 skocznicy w Oberstdorfu (Fortuna był 25), drugi ich występ, który miał miejsce na olimpijskiej skoczni w Garmisch-Partenkirchen, wypadł już lepiej.

W konkursie dominowali świetnie przygotowani skoczkowie NRD. Mistrz olimpijski Wojciech Fortuna po pierwszej kolejce skoków znajdował się na 7 pozycji. Wywalczył on ostatecznie dobre 10 miejsce, pozostawiając w pobitym polu wielu znanych zawodników.

Wojciech Fortuna, który w pierwszym skoku uzyskał odległość 90 m i notę 108,1 w drugim skoku był wyraźnie słabszy. Zarówno odległość (85,5 m) jak i techniczne wykonanie skoku nie były najwyższej jakości. Ale z czołówki jedynie Czechosłowak Lidak, Rainer Schmidt (NRD) i Boczkow (ZSRR) mieli drugie skoki dłuższe od pierwszych, pozostali skakali słabiej.

Wyniki: 1. Schmidt (NRD) — nota 229,1 pkt., 2. Kampf (NRD) — nota 222,4, 3. Lidak (CSRS) — nota 217,3, 10. Fortuna (Polska) — nota 208,4.

Pozostali Polacy zajęli dalsze miejsca. Kolejny 3 konkurs odbędzie się 3 bm. w Innsbrucku (Austria).

Piłkarze Cracovii wierni tradycji

W Nowy Rok w południe o godz. 12 odbył się na stadionie Cracovii tradycyjny trening piłkarzy tego klubu, zakończony — jak nakazuje również tradycja — towarzyskim meczem pomiędzy dwoma zespołami białoczerwonych. Przec. treningiem i meczem, które odbyły się w obecności kilku tysięcy widzów przy wspaniałych warunkach atmosferycznych — nowo wybrany prezes Cracovii, z-ca przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa — Julian Jaworski złożył piłkarzom serdeczne życzenia.

Wojciech Fortuna najlepszym sportowcem woj. krakowskiego

Doroczny plebiscyt na 10 najlepszych sportowców woj. krakowskiego na rok 1972 organizowany przez redakcję „Tempa” — przyniósł pierwsze miejsce mistrzowi olimpijskiemu z Sapporo — Wojciechowi Fortunie — przed Antonim Szymonowskim i Sobeśławem Zasacą. Pozostałe miejsca zajęli: Barchlela, Kmiecik, Szordykowski.

Toto - Lotek

1 - 6 - 11 - 28 - 31 - 42 dod. - 15. Lajkonik 8 - 16 - 21 - 36 - 44, dod. 29.

Narciarski Bieg Sylwestrowy

10 jubileuszowy Bieg Sylwestrowy o wielką nagrodę WKS Legia Zakopane oraz redakcji Przeglądu Sportowego i Zohiera Wolności, odbył się w ostatni dzień starego roku koło Zakopanego. Organizatorzy przygotowali przepiękną trasę na oplanie „Podjawkorki” za Doliną Kościeliską.

Pierwsze 60 walki ruszyły biegaczki na dystansie 6 km. Początkowo prowadziły Zofia Rapacz z WKS oraz Zofia Majerczyk z LKS Poroniec, za nimi biegła Anna Duraj. Gdy walka „rozkręciła się” na dobre, Duraj nagle zwiększyła tempo, wyszła na czoło i niezagrożona przybyła do mety.

Do biegu wyruszyli na dystansie 12 km wyprzedzili 47 najlepszych biegaczy. Zwyciężył w dołnym stylu Jan Staszal, który wyprowadził drugiego na mecie zawodnika aż o 16 sekund.

APTEKI, WYSTAWY, RADIO, TELEWIZJA

PROGRAM I, PROGRAM II, 9.00 Telefele, 10.10 Film, 11.05 -16.05 Przerwa, 16.05 Program dnia, 16.10 Kronika (KR), 16.30 Dziennik, 16.40 Program dla młodzieży, 18.10 „Ziemia Ognia” - film TVP, 18.15, 18.40 Program wiejski, 19.10 Przemówienie ambasadora Republiki Kuby, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 „Zbyszek” - film pol., 21.20 Rep. z Fabryki Samochołów, 21.40 Mafaltrazowych, 21.50 Dziennik, 22.15 Francuski pr. rozrywk. (kolor), 23.15 Program na środę.

APTEKI, WYSTAWY, RADIO, TELEWIZJA

PROGRAM II, 3.03 Muz. 3.30 Wiad. 3.35 Muz. 4.30 Wiad. 4.35 Dzień dobry pierwsza zmiana, 5.00 Muz. 5.30 Wiad. 5.35 Komentarz dnia, 5.40 Tr. z Rzeszowa, 6.00 Muz. 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 12 lekcja jez. ros. 6.30 Wiad. 6.35 Muz. 7.00 Prog. pnr. (KR), 7.01 Tr. z Rzeszowa, 7.15 Gimn. 7.30 Wiad. 7.50 Muz. 8.25 Prog. pog. (KR), 8.30 Wiad. 8.35 Biuro Listów odpowiada..., 8.45 Dnia was gramy i śpiewamy, 9.00 Nie bójmy się jazzu, 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego, 9.55 Muz. 10.25 Zespół Delewiatka „Love Story”, 10.55 Z twórcz. Komp. Białoruskiej Socjal. Rep. Radz. 11.35 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 „Nauka i społeczeństwo” (KR), 12.40 Koncert zyczeń (KR), 13.20 „Co nam prezentuje Muzeum Etnograficzne” - fel. (KR), 13.30 Radio-reklama (KR), 13.40 „Przygody dzielnego wojaka Szwelka” - fragm. pow. Haska, 14.00 Wiad. 14.05 Tańce stylizowane, 15.35 Stoł. aktualn. muz. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa, 17.00 fustr. alfabet rozrywk. aud. rozrywk. (KR), 17.40 „Nasz punkt widzenia”, 18.10 Dziennik

CO GDZIE KIEDY?, WYWIADY, KINA

18. 20. ML. GWARDIA: Zwiariowania weekend (fr. 11 lat) - 14.45, 17. 19.15. SZTUKA: Trzeba zabić tę miłość (pol. 16 lat) - 10. 12. Niech bestia zdycha (fr. 18 lat) - 15.45. 18. 20.15. UGOREK: Mayerling (fr. 14 lat) - 17. 19.15. TECZA: Erotissimo (fr. 16 lat) - 17. 19. UCIECHA: Dzwonczyzna Inna niż wszystkie (ang. 18 lat) - 10. 12.15. Anatomia miłości (pol. 16 lat) - 15.45. 18. 20.15. WANDA: Wakacje w czworu (wl. 18 lat) - 10. 12. Lew w zimie (ang. 14 lat) - 15.30, 18. 20.30. WISLA: Popierałcie swego szeryfa (USA, 11 lat) - 15.30, 18. 20.30. Copperfield (ang. 14 lat) - 13. 18. 20.15. WOLNOŚĆ: Dom wampirów (ang. 14 lat) - 15.45, 18. 20.15. WRZOS: Nowa misja korsarza (ang. 11 lat) - 16. 18. 20. ZUCIĆ: niecz. KDF ZWIAZKOWICZ: Śmierć Indianina (rum. 11 lat) - 10. Brzezina (pol. 16 lat) - 12. Świątynia diabła (jap. 16 lat) - 15.45, 18. 20.15.

GAZETA Krakowska W TWOIM DOMU KALENDARZ NA ROK 1973

Calendar table with columns for months: STYCZEŃ, LUTY, MARZEC, KWIECIEŃ, MAJ, CZERWIEC, LIPIEC, SIERPIEŃ, WRZESIEŃ, PAŹDZIERNIK, LISTOPAD, GRUDZIEŃ. Each cell contains a list of names and dates.

